

IV Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 175 (6205)

WTOREK, 28. VII. 64 r.

Richard Butler w Moskwie

MOSKWA PAP. W poniedziałek na zaproszenie ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki przybył do Moskwy minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Richard Butler z małżonką.



Dzisiaj Butler przeprowadził rozmowę z premierem Związku Radzieckiego Nikołajem Chruszczowem. W wywiadzie dla TV brytyjskiej Butler oświadczył, że jego zdaniem najważniejszymi problemami poruszonymi w czasie rozmów moskiewskich będzie sytuacja w środkowej Europie, rozbrojenie, sytuacja w Laosie i na Dalekim Wschodzie. Minister stwierdził, iż ma nadzieję, że rozmowy zakończą się pomyślnie.

Po ateńskich rozmowach MAKARIOS

ATENY. Opublikowano tu wczoraj komunikat o rozmowach, jakie prezydent Cypru MAKARIOS wraz z cypryjskim ministrem spraw zagranicznych przeprowadził w Atenach z premierem Grecji oraz ministrem spraw zagranicznych tego kraju. Komunikat stwierdza, że w czasie rozmów zaistniała całkowita zgodność poglądów w kwestii uregulowania problemu cypryjskiego.

W obronie przed ekspansją amerykańską

Współpraca Volkswagena z Fiatem i Renault?

PARYŻ PAP. Największa europejska firma samochodowa Volkswagen, zaproponowała dwójce innych potentatów motoryzacyjnych — zakładom Fiata i Renault zawarcie umowy dotyczącej „specjalizacji produkcji”. Jej celem ma być zabezpieczenie się przed zalewem rynku europejskiego samochodami produkowanymi przez USA. Firmy europejskie nie są w stanie walczyć na dwa fronty: z Amerykanami i między sobą — oświadczył dyrektor VW.

Według przekonania kół ekonomicznych, nie ma wiele szans na dojdzie do porozumienia, gdyż wnie o uwagę na fakt, że Fiat, który wytwarza pełną gamę silników, nie zrezygnuje ze swej produkcji.

Wywiad amerykańskiego ultrasa dla tygodnika „Revue“

Goldwater za polityką na krawędzi wojny

(WE.) W najnowszym numerze zachodniemieckiego tygodnika „REVUE”, wychodzącego w Monachium, ukazał się wywiad z Barry Goldwaterem. Goldwater wypowiada się w tym wywiadzie zdecydowanie za „polityką siły” oraz za „polityką na krawędzi wojny” w wersji propagowanej w okresie rządów Eisenhowera i Johna Foster Dullesa.

Ministerstwo lotnictwa cywilnego w ZSRR

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że w Związku Radzieckim utworzone zostało Wszelchowskie Ministerstwo Lotnictwa Cywilnego ZSRR przy Radzie Ministrów ZSRR. Ministerstwo przejmie wszystkie agendy Głównego Zarządu Lotnictwa Cywilnego.

15 ludzi zasypanych pod ziemią

PARYŻ PAP. W ciągu najbliższych godzin ekipy ratunkowe mają nadzieję dotrzeć do uwięzionych pod ziemią 15 górników. Zasypani oni zostali w poniedziałek w chodniku służącym do wydobywania wapienia na głębokości około 30 metrów pod ziemią, w pobliżu miejscowości Champagne we wschodniej Francji.

Dzisiaj nad ranem jeden z przywiezionych specjalnie z Paryża świadków dotarł do komory znajdującej się zaledwie 5 metrów nad chodnikiem, w którym prawdopodobnie znajdują się górnicy.

Wokół kopalni zgromadziły się tłumy ludzi, wśród nich rodziny oraz znajomi górników. Kopalnia otoczona jest oddziałami żołnierzy.

KIDBY GOLDWATER po wyrażeniu swego uznania dla Dullesa zapytany został wprost przez dziennikarza, czy jest za „polityką na krawędzi wojny”. Padła odpowiedź: „Tak”. „Jedy nie ten zasługuje na szacunek, kto stwierdza wyraźnie iż — kiedy tak musi być — zdecydowany jest na wszystko. Jest to polityka jaką od tysiąca lat uprawiał pański kraj i wszystkie kraje odnoszące sukcesy”.

Indagowany w kwestii niemieckiej, Goldwater oświadczył, iż nikt nie potrafi teraz powiedzieć, kiedy znajdzie się rozwiązanie dla problemu niemieckiego. Podał zarazem: „Musimy jednakże ponownie zespółić ze sobą dwie części Niemiec”.

Goldwater wypowiedział się bardzo pozytywnie o de Gaulle'u: „De Gaulle jest wielkim człowiekiem, rządził przy tym wielkim krajem. W pełni przeto rozumiem, iż powinien odegrać w polityce światowej rolę na jaką zasługuje. Jeśli wydaliśmy mu naprzeciw w sprawach dotyczących naczelnego dowództwa NATO i współdecy-

Ubywa oskarżonych w procesie oświęcimskim

BONN PAP. Liczba oskarżonych w procesie oprawców oświęcimskich zmniejszyła się ponownie o jednego SS-mana. Były sanitariusz SS, 55-letni Gerhard NEUBERT oskarżony o przeprowadzenie selekcji wśród więźniów i kierowanie ich na drogę na śmierć, został oskarżony o wyłączenie z procesu ze względu na zły stan zdrowia. Neubert odpowiadał z wolnej stopy. Jest on drugim z kolei oskarżonym, którego sprawa z tych względów zostaje wyłączona do odrębnego rozpatrzenia.

Zeznający w poniedziałek świadek przybył z Paryża, 65-letni kapłan Simon Golland obciąża Bareta Kiego. Zeznanie tego świadka było wstrząsającym oskarżeniem SS-mana. Sparaliżowana strachem sytuacja sala sądowa o przyjęciu transportu więźniów, wśród których znajdowała się kobieta z nowo narodzonego dzieckiem. Baretti zarzucił nam owo dziecko na ścieżkę, krzyczącą matkę również bestialsko pobli, tak, iż wkrótce po tem zmarła.



W słynnej londyńskiej Alberts Hall trwają próby wielkiego koncertu symfonicznego, w którym wystąpią dwaj wirtuosi światowej sławy: amerykański skrzypek Jehudi Menuhin i radziecki wiolonczalista Mstisław Rostropowicz. (ad)

Na zdjęciu: obaj wirtuosi w czasie próby koncertu.

Foto: CAF

Ze świata

♦ NOWY JORK. W dniu wczorajszym w Rochester i Harlemie panował spokój, jednakże w dalszym ciągu w oddziałach policji obowiązywał stan ostrzegawczy. Do Rochester udał się gubernator Nowego Jorku, Rockefeller.

LONDYN. Kanadyjski minister spraw zagranicznych, Paul Martin, oświadczył wczoraj, że Kanada będzie utrzymywać stosunki dyplomatyczne i handlowe z Kubą.

♦ NOWY JORK. W dniu wczorajszym prezydent Kennedy, Beland Terry, odebrał przysięgę od nowego rządu tego kraju. Na czele gabinetu stanął ponownie Fernando SCHALE.

Spotkanie Adzubej - Brandt

BONN PAP. W poniedziałek przebywający obecnie w NRF redaktor naczelny moskiewskiego go dziennika „Izwestia” Adzubej, spotkał się z przewodniczącym zachodniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej, Brandtem.

Po straszliwej eksplozji „Star of Alexandria“

Zagłada groziła całemu miastu

KORESPONDENT PAP w Algierii red. T. Jackowski podaje:

Po straszliwej katastrofie — eksplozji statku egipskiego „Star of Alexandria” utworzono specjalną komisję algiersko-egipską dla zbadania przyczyn wybuchu. Prasa algierska jednomyślnie uważa, że katastrofa była dziełem sabotażu.

PREZYDENT BEN BELLA skierował do prezydenta Nasera depeszę kondolencyjną z powodu śmierci 17 oficerów i marynarzy egipskich.

Miasto przedstawia nadal widok wstrząsający. Budynki portowe, magazyny, nabrzeża obrócone zostały w ruiny. Drużyna robotników wciąż wydobywa zwłoki ludzi ze zburzonych domów. Przypomnienie umyślnie kilku robotników sprawiło, że całe miasto zostało zniszczone z powierzchni ziemi. Na zwykłym traktorze przedarli się oni przez płomień na bocznicę kolejową, gdzie stało 75 wagonów wypełnionych 1 500 tonami materiałów wybuchowych. Wagony te udało im się odepnąć w bezpieczne miejsce.

Śmierć alpinistów

PARYŻ PAP. Trzech alpinistów, prawdopodobnie francuskich, zginęło w poniedziałek w pobliżu Grotto de la Vierge, z nich zostało przasypanych lawiną, a trzeci zginął w czasie wspinaczki, gdy urwała się podtrzymująca go lina.

Odpoczynek na dachu

PONIEWAŻ w obrębie Nowego Jorku odczuwa się dotkliwy brak miejsc wypoczynku i rekreacji, władze miejskie postanowiły przetranszować na ten cel dachy drapaczy chmur. W dzielnicach Manhattan przystąpiono do budowy 15 kwater tenisowych i basenu pływackiego na dachu jednego z wieżowców. (J. o.)

Zwłoka w wyrzeleniu „Rangera“

NOVY JORK PAP. Defekty techniczne uniemożliwiły wyrzelenie wczoraj amerykańskiej rakiety kosmiczowej „Ranger-7”. Następną próbą ma być podjęta dzisiaj po południu. Odpalanie rakiety odłożono na 22 minuty przed startem.

Na tematy współzawodnictwa

Kolejarze z 6 krajów obradują dziś w Szczecinie

DZIS RANO rozpoczęła się w Szczecinie konferencja między narodowego socjalistycznego współzawodnictwa pracy zarządów kolejowych, zorganizowana przez naszą DOKP na zlecenie Ministerstwa Komunikacji.

Wiceminister hutnictwa - inż. R. Trzcionka w Szczecinie

DZIS w godz. południowych rozpoczął się w Hucie Szczecin obrad Konferencji Samorządu Robotniczego. W obradach uczestniczy wiceminister hutnictwa inż. Ryszard TRZCIONKA. Na obrady przybył również kier. Wydz. Ekonom. KW PZPR - J. MICHAŁKIEWICZ. Tematem obrad KSR były wyniki kołowania huty w I półroczu br., wykorzystanie funduszy zakładowych, realizacja wniosków dyskusji przedjazdowej oraz zagadnienia bhp.

Przed południem wiceminister TRZCIONKA zwiedził Port Szczeciński.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU: nie przewidziane się.

STATKI NA WYJŚCIU: M/S „SKIERA” - do Bremen i Hamburga via Gdynia z drobnicą.

PRZEDSTAWICIEL PZM W HELSINKACH PRZYBYŁ DO SZCZECINA

PRZEDSTAWICIEL PZM w Helsinkach - J. PRZYLUŚKI przybył do Szczecina na rozmowy z kierownictwem szwedzkiego armatora. Będą one dotyczyć stosunków żeglarskich polsko-fińskich.

NA ŁOWISKACH:

RYBACY dalekomorscy „Odry” ze Świnoujścia zameldowali wczoraj, jako pierwszy w naszym rybołówstwie o wykonaniu planu połowów na b.m. Odłowili oni na Morzu Północnym oraz łowiskach afrykańskich ok. 4 tys. ton ryb.

ZALOŻA s/t „Skawa” z kpt. Edmundem MEGGEREM (trawler należy do „Gryfa”) melduje o wykonaniu przekroczeniu rocznych zadań połowowych. Zobowiązanie dodatkowego odłowienia 600 t. śledzi żaloga tego statku zrealizuje do 20 grudnia br.

W PORCIE...

PRZEBYWA ok. 50 statków. Przy nabrzeżu (czekoladowym) kończy m/s „Orsa” (włoski) kończy załadunek cementu do Hiszpanii, m/s „Lidice” (czeski) zabiera drobnicę na Kubę. Przy nabrzeżu Radzieckim - m/s „Aegina” (lit.) kończy załadunek cementu.

W KONFERENCJI UCZESTNICZA przedstawiciele ministerstw komunikacji oraz zarządów głównych zw. zaw. kolejarzy z 6 krajów. Są to: Iwan STREKOW ze Związku Radzieckiego, Frantisek KOTORA i Bohumil KLEIN z CSRS, Aleksander MÜNCH i Rude WILDE z NRD, Laszlo CSA-SZAAR, Janos TOTH i Istvan ZUBOR z Węgier oraz Gantco TCOLAKOV z Bułgarii. Polskę reprezentuje inż. E. ZAJACZ-KOWSKI i B. FELCZYŃSKI z Min. Komunikacji oraz F. WITKOWSKI z ZG ZZK.

W uroczystym otwarciu konferencji wzięli również udział: konsul ZSRR - A. IWANOW i konsul CSRS - J. KOSINER.

Zadaniem odbywających się co pół roku konferencji tego typu jest podsumowanie wyników współzawodnictwa o regularności kursowania towarowych i pasażerskich pociągów międzynarodowych. Dzisiejsza konferencja podsumuje wyniki uzyskane w pierwszym półroczu br. Już wiadomo, że w okresie tym pierwsze miejsce zdobyła Polska. Dodajmy, że zdobyła je po raz piąty. Jutro rano, w sali Domu Kultury Ko-

Komitety partyjne do spraw handlu i gospodarki komunalnej

JAK JUŻ informowaliśmy, wczoraj odbyły się branżowe konferencje partyjne handlu i gospodarki komunalnej. Referat o zadaniach handlu szwedzkiego w świetle istniejącej sytuacji i uchwalił szwedzki sekretarz KM - E. PATALAN, a na zebraniu szwedzkiego pracownika gospodarki komunalnej i mieszkaniowej referat wygłosił sekretarz KM - I sekretarz KM PZPR - St. BART- CZAK.

W godzinach popołudniowych konferencje dokonały wyboru komitetów branżowych. Komitety partyjne do spraw handlu i gospodarki komunalnej i mieszkaniowej referat wygłosił sekretarz KM - I sekretarz KM PZPR - St. BART- CZAK.

W resorcie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej wybrano 20-osobowy komitet branżowy. Prezjum komitetu dokonało wyboru 5-osobowej egzekutywy. I sekretarzem został Piotr PACZKOWSKI, a sekretarzami Stanisław KRAW- CZYK i Aleksy KABULSKI.

(ap)

lejarza odbędzie się ogłoszenie wszystkich wyników współzawodnictwa oraz wręczenie sztandaru.

Kolejny jacht na eksport

DZIS rano w Słocini Jachtowej przekazano właścicielowi kolejny jacht, zbudowany przez naszych szkutników. Jest to jacht typu Volsboat, o powierzchni żagla 25 m kw. Jednostka została zbudowana na eksport do Anglii. Odbioru dokonał osobiście właściciel p. BOYD, który przybył wraz z 4-osobową załogą do Szczecina. W skład załogi wchodzi 2 kobiety.

List z kraju Rybacki antyimport

Powszechnie to znana prawda, że Polska należy do czołwki światowej w budownictwie jednostek rybackich, zarówno pod względem wielkości budowanego tonażu, jak i jego nowoczesności. Zaszczynie drugie miejsce w świecie, po Japonii, przyniósł nam fakt, że spora część wyposażenia statków rybackich importujemy jeszcze z państw strefy dolarowej. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o wyposażenie podstawowe, którego ogromna część produkowana jest w polskich fabrykach.

PRZED NASZĄ nauką i przemysłem stało się więc zadanie opracowania własnych konstrukcji wielu sprawadanych dotąd z zagranicy maszyn przy tworzących dla rybołówstwa.

W 1962 r. w Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowej w Gdańsku powołano do życia dział przetwórstwa rybnego, którym kieruje wybitny fachowiec w tej dziedzinie inż. W. Gadek. Prawie 30-osobowa załoga tego działu w sto sunkowo krótkim czasie opracowała konstrukcje i sporządziła dokumentację wielu maszyn i urządzeń przetwórstwa rybnego. Opierając się na konstrukcji wykonanej przez inżynierów z CBKO, podjęto w naszych zakładach produkcję trzech wersji maszyn do mycia ryb oraz urządzeń do odmrężania i glazurowania ryb.

Na kilku jednostkach pracują już statki solankowe, bardzo skomplikowane, w których skład wchodzi wytwórnia solanki, regeneracja solanki, podgrzewacz i jest też kilka innych urządzeń.

Produkcję także własnej konstrukcji maszyn do produkcji lodu luskowego o zdolności 2 ton i 10 ton lodu na dobę. Nawet tuneli zamrażalniczych dostarczają już polskie fabryki, i to w dwóch wersjach - w zależności od typu statku. Jedne mogą zamrozić na dobę 30 ton surowca, a drugie - 100 ton.

CBKO przekazało również fabrykom dokumentację maszyn do mycia i ogławiania dużych ryb. Trwają prace nad budową prototypów maszyn do skórowania filetów a także prototypów fabryk mrożni rybnej o zdolności przerobu 30 i 100 ton surowca na dobę.

Postęp w rozwoju produkcji własnych urządzeń przetwórczych dla rybołówstwa jest więc olbrzymi. Na polskich statkach rybackich, budowanych zarówno na eksport, jak i na własne potrzeby, instaluje się coraz więcej maszyn i urządzeń przetwórczych produkcji polskich fabryk. Na ostatnich statkach-przetwórcach już tylko nieliczne maszyny pochodzą z importu.

Wyprawa do lochów Walimia



24 km. rozpoczęła się akcja poszukiwawcza na terenie b. filii obozu koncentracyjnego Gross Rosen w Walimiu, koło Wałbrzycha. Badania prowadzi Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich wraz z redakcją „Zolnierz Ludu”. Udział w akcji biorą żołnierze Śląskiego Okręgu Wojskowego oraz członkowie klubów speleologicznych z Warszawy i Wrocławia. Celem akcji jest odnalezienie śladów pobytu więźniów i przesiedlenie losów licznych ofiar faszyzmu, które pracowały przy budowie obiektów strategicznych na terenie Walimia. W górach znajdują się wydobre na skałę tunele, betonowe hale, które prawdopodobnie miały służyć w przyszłości III Rzeszy jako fabryka broni i pocisków. Obecnie trudno określić rzetelnie korzystać z tych obiektów, zbudowanych w charakterze tajnych magazynów na terenie i polach. W tym celu wyznaczono i zabezpieczono obojętne punkty, które znajdują się w Kępcu i Spale.

Na zdjęciu: badania poszukiwawcze.

CAF - Fot. Wołoszank

Współpraca towarzystw polsko - norweskich

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, w Szczecinie przebywała delegacja Towarzystwa Norweco-Polskiego z Oslo, z panem Olavem Stormarkiem na czele. Był także Erik Vea, konserwator Muzeum Marinystyczne z Oslo i Ollivier Smith, nauczyciel biologii. Ich pobyt w Szczecinie był okazją do rozmów - oficjalnych i prywatnych - z członkami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Norweskiej w Szczecinie.

Pan Olav Stormark nie po raz pierwszy był w Polsce - zna Warszawę, Kraków i Poznań. Pięć lat temu odwiedził Szczecin. Obecnie, podczas krótkiej przejażdżki po mieście, kilkakrotnie mówił z uznaniem o budowie miasta. Szczecin zresztą imponuje wielkością i skandynawom.

Wiceprzewodniczący Towarzystwa z Oslo powiedział nam, że ich organizacja istnieje od trzech lat i skupia tych Norwegów, którzy pragną poznać gospodarkę i kulturę Polski. Towarzystwo zresztą inicjowało sprowadzenie do Norwegii wielu polskich przedstawicieli nauki i sztuki, pan Stormark zaś szczególnie podkreślał uznanie, jakim cieszy się w ich kraju polski film.

Goście skandynawscy interesowali się muzealnictwem i kulturą, obiektami sportowymi i gospodarką.

Obydwie strony wyraziły na dzisiaj, że wizyta będzie początkiem dalszej współpracy. Program jej został nakreślony w ogólnych zarysach, przy czym w tym roku zostanie uzgodniony plan wymiany imprez między TPPN w Szczecinie a Towarzystwem Norwescim - Polska.

Delegacja norweska przekazała TPPN w Szczecinie zbiorowe wydanie dzieł Ibsena. (rf)

Dojrzwalnia w dawnej twierdzy

W BYŁEJ TWIERDZY Boje w pobliżu Giżycka zamieniono dawne kazamaty na wielką dojrzwalnię serów produkowanych w mleczarni giżyckiej, ke trzyniskiej i in. Roczna produkcja tej placówki może wynieść 4 tys. ton serów. Jednorazowo w 50 komorach położonych na 3 kondygnacjach może dojrzewać po 400 ton sera. (af)

POGODA na dziś



ZACHMURZENIE umiarkowane, skłonność do burz. Temp. do 27 s. Wiatry południowo - zachodnie, słabe.

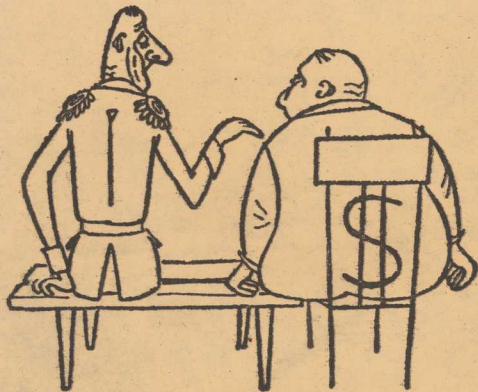
13 dni bardzo ciepłych - 10 dni opadów

Czy taka będzie pogoda w sierpniu?

METEOROLOGOWIE ZAPOWIADAJĄ, że sierpień tegoroczny ma być normalny pod każdym względem, zarówno jeśli chodzi o temperaturę jak i opady. Warto tu dodać, że wartości średnie przeciętne wynoszą dla sierpnia: temperatura w granicach 17,5 stopnia zaś opady ok. 65 mm (dla Polski centralnej). O ile ciepła ma być cała sierpień to opadów zapowiada się trochę mniej niż wynosi norma.

Najchłodniejszy okres nastąpi w 11 dekadzie sierpnia. Jego długość określono na ok. 5 do 7 dni. Temperatura obniży się wtedy do 18-20 stopni.

W pozostałych okresach przebiegu synoptyczny dość częste zmiany typu pogody. W okresach cieplejszych temperatura będzie wzrastać do 28-30 stopni, w chłodniejszych spadając do ok. 20 stopni. W dniach upalnych występować będą burze. WICHEREK



DE GAULLE DO ERHARDA: — Musi pan wybierać między tą ławą, a tym krzesłem.

Prezydent de Gaulle, NRF i granica polska

STOSUNEK PREZYDENTA DE GAULLE'a do granicy na Odrze i Nysie jest powszechnie znany. Po doświadczeniu władzy we Francji general niejednokrotnie opowiadał się oficjalnie za ostatecznym i nienaruszalnym kształtem tej granicy. I wiadomo jest również, że to co stwierdzał publicznie prezydent Francji, zgodne jest z przekonaniem z wielu względów milczących dotychczas na ten temat polityków w innych krajach zachodnich. Z wielu względów, na których czoło wysuwa się względem na rząd NRF i jego odwetowa, rewizjonistyczna kampania w stosunku m. in. do Polski.

NOWYM ZJAWISKIEM jednak jest bezpośrednie zaatakowanie NRF przez prezydenta de Gaulle'a za jej politykę w stosunku do Wschodu w ogóle, a w stosunku do problemu granic we wschodniej i środkowej Europie w szczególności. Ma to tym większe znaczenie, że właśnie w ostatnim okresie dało się zauważyć niezwykle zaskakujące ośrodki rewizjonistycznych w Niemczech zachodnich.

ŚMIAŁE, realistyczne postawienie sprawy przez prezydenta de Gaulle'a wywołało, jak można się tego było spodziewać, dwójakie reakcje na Zachodzie: głębokie oburzenie w NRF, wsparcie poszczególnymi głosami zwłaszcza w USA, i mniej lub więcej otwarte uznanie w tych wszystkich kręgach politycznych, które od dawna podzielają poglądy de Gaulle'a na sprawę granic.

Wypowiedź prezydenta Francji, niezwykła — jeśli chodzi o ostrość tonu wobec partnera ości Paryż — Bonn — dotyczyła, poza sprawą granic, całokształtu współpracy między obu krajami. Nigdy jeszcze nie padło tyle i tak sformułowanych zarzutów na ten temat, nigdy jeszcze tak dobitnie nie nazwano po imieniu problemów, co do których wstępnie głębokie rozbieżności między Francją a NRF. Chodzi tu zwłaszcza o problem podporządkowania się Europy Stanom Zjednoczonym i ich koncepcjom militarno-politycznym, lansowanym w NATO.

Nigdy też dotychczas z Paryża nie padło tak otwarte ostrzeżenie: gdyby ten stan rzeczy miał się przedłużyć — musiałoby to wywołać we Francji wątpliwości co do możliwości dalszej współpracy z Niemcami zachodnimi.

Ostrzeżenie, które słusznie dostrzegli w tym sformułowaniu komentatorzy, powinno dać politykom zachodniomociekim wiele do myślenia. Już nie tylko przedstawiciele krajów socjalistycznych, już nie tylko postępowe odłamy zachodniej opinii publicznej, ale również oficjalne koła rządzące — czego przykładem jest wystąpienie de Gaulle'a — nie tają niezadowolenia z

Watykan zmienia styl

Miliardy dolarów czyli inscenizacja ubóstwa

ROZPOCZYNAJĄCY WE WZESNIU, trzecią swoją sesję II Sobór Watykański, posławił jako jeden z najważniejszych problemów współczesnego Kościoła przystosowanie ka tolicyzmu do dzisiejszego świata. Paweł VI, otwierając drugą sesję Soboru, przypomniał o najszybciej zmieniających się cechach Kościoła, wśród których wymieniał obok pokory — ubóstwo.

A SPRAWA UBÓSTWA i ograniczenia przepychu w ceremoniach kościelnych znalazła swój wyraz na Soborze w powiązaniu z dążeniem do ugruntowania i rozszerzenia

wpływu katolicyzmu w społeczeństwach krajów rozwijających się.

ZMIANA STYLU

Warunki życia tych społeczeństw nakazują w ich krajach zachowywanie reguł zewnętrznej skromności, inaczej bowiem kontrast między bogactwem Kościoła i przepychem jego ceremoniału, a ubóstwem wiernych staje się na tyle rażący, że istnieje obawa o odłączenie wiernych od Kościoła, upodabniającego się w swoich zewnętrznych wystąpieniach do stylu kolonialnego mocarstwa.

Bonn. Czyż nie jest to dowodem, że podtrzymywanie rozszereżeń terytorialnych doprowadzi — prędzej czy później — do ciężkiego kryzysu całej koncepcji polityki zagranicznej NRF?

Z. ART.

Nie tacy dojrzali

AUSTRIACKA organizacja bezpieczestwa drogowego zapelowała do roszczeń, by nie nagradzali pomyślnie zdanej matury prezentem dla dzieci w postaci własnego samochodu, gdyż szkolne świadectwo dojrzalszości bynajmniej nie jest jednoznaczne z prawdziwą dojrzalszością. (J. o.)

Nie ma spokoju w Harlemie

Policja stale prowokuje Murzynów w dzielnicy Harlem w Nowym Jorku. Z obu stron są ranni. Mieszkańcy tej dzielnicy nigdy nie chcą być nadal dyskryminowani i organizują demonstracje w sprawie nie tylko realizacji uchwalonej niedawno ustawy o prawach obywatelskich, ale domagają się pełnego i rzeczywistego równouprawnienia. Na zdjęciu: policja znęca się nad jednym z murzyńskich demon strantów w dzielnicy Harlem. CAP



WIELCY WTAJEMNICZENI

Grupę najbardziej zaufanych, zajmujących się majątkowymi sprawami Watykanu, stanowi jedenaście osób, wśród których są trzy siostry: Piusa XII: Carlo, Giulio i Marcellino Paoletti. Do grupy należą także m. in. główny intendent pałaców watykańskich Giovanni Sacchetti i Pietro Galeazzi, kierownik urzędów technicznych Watykanu. Nazwiska całej grupy spotkać można na poszczególnych listach rad nadzorczych wszystkich wielkich przedsiębiorstw i banków.

Majątek Watykanu ulokowany w akcjach wynosi 12 miliardów dolarów.

PAPIEŻ PIUS XII powołał przed laty do życia „Instytut do spraw działalności religijnej” (Opera Religiosa). Konto nr 1 w tym instytucie należy do papieża i stanowi jego prywatną skarbnię. Na konto to wpłacane jest z całego świata katolickiego świętopietrze. Wiele wybitnych osobistości z kół włoskiej finansjery posiada prywatne konta w „Opera Religiosa”, dzięki czemu przynajmniej część ich majątku zwolniona jest spod państwowej kontroli skarbowej.

POTĘGA JEZUITÓW

DO MAJĄTKU WATYKANSKIEGO zaliczyć trzeba także majątek zakonów. Na pierwszym miejscu znajduje się zakon Jezuitów, którego portfel akcji oblicza się na 5 mld dolarów.

Tak więc ubóstwo Watykanu należy do legend. Można tylko mówić o inscenizacji ubóstwa.

STANISŁAW ERTE

WIELKI FINANSISTA

Bogactwa Watykanu gromadzone były przez całe wieki. Pod wpływami Watykanu, pod jego finansową kontrolą znajduje się życie ekonomiczne całych Włoch. Wykonuje te kontrole 40 banków katolickich.

Watykan jest wielkim finansistą w skali światowej, ponieważ — jak twierdzi tygodnik „Der Spiegel” (23/1953) — jest prawdopodobnie właścicielem największego na świecie portfela akcji. Wzbrania się jednak przed ujawnieniem jakiegokolwiek na ten temat danych, a wszelkie operacje finansowe utrzymuje w tajemnicy, przeprowadzając je za pośrednictwem nielicznej grupy zaufanych świeckich katolików.

1066

NIE MA bodaj dziecka w Anglii, które by nie znało tej najważniejszej w długiej historii Wyp Brytyjskich daty — 1066-roku, w którym książę normandzki Wilhelm poblił w bitwie pod Hastings króla Harolda II i stał się panem Anglii. Już tego lata społeczeństwo hrabstwu Sussex i Kent, skąd Wilhelm Zdobywca rozpoczął zwycięski pochód przez Anglię, utworzyło „Komitet uczczenia 1066 r.”. Zainteresowanie jubileuszem okazała także ojczyzna wielkiego woźdza — Francuska Normandia. (J. r.)

Podarunek w naturze

KUPIEC KORZENNY we wsi Reslven (Francja) umieszczał w witrynie następujące ogłoszenie: „Podarunek w naturze dla klientów: kóra pierwsza pojawi się w sklepie, mając dekolat aż do pasa”.

Krótko potem, wobec całego tłumy ciekawych, Catherine Jones, córka miejscowego spikacza weszła do sklepu zaopatrzona w koszyk nie mając nic na sobie do pasa.

Kupiec dotrzymał obietnicy: John odeszła z pełnym koszykiem, aby uciec swa... trzecia rocznica urodzin. (2)

Run na... cmentarz

RADA GMINNA w Garmsch-Partenkirchen postanowiła na przyszłość nie sprzedawać obcym kwatery na obu miejscowych cmentarzach: w ostatnich czasach zbyt wielu było amatorów wiecznego spoczynku w tym alpejskim udozroku, położonym u stóp najwyższej w Niemczech góry. (J. o.)

Szał iluzjonu

SERIE FILMÓW RETROSPEKTYWNYCH, cieszących się niezmiennym powodzeniem francuskiej publiczności, mnożą się jak króliki. Ostatnio otwarto w Paryżu no we kino poświęcone dawnym filmom z Cinethèque — piękną salę w Pałacu Chaillot. Otrzymała przy tej sposobności satysfakcję ludzie pozabawieni silnych pieści, bowiem bilety na poszczególne seanse będzie można rezerwować telefonicznie. Usprawnienie to stosowane jest od dość dawna w niektórych kinach iluzjonu w Polsce. (J. r.)

Największy pasztet

W MIEJSCOWOŚCI Denby Dale (hrabstwo Yorkshire) od 200 lat wyrabiała się syrone na całą Anglię pasztet. Pierwszy upieczono dla uczczenia powrotu do zdrowia króla Jerzego III. Drugi uświęcił zwycięstwo oręża angielskiego nad Francuzami pod Waterloo.

Od tej pory nie ma takiej ważnej daty w dziejach Wyp Brytyjskich, której by nie uczczono w Denby Dale smakowitym i pożądanym pasztetem.

Co prawda nie każdy jest udany. Np. w 1887 roku (w roku Złotej Jubileuszowej Wiktorii) pasztet zepsuł się w sierpniowym upale i trzeba go było wyrzucić.

Tego lata w Denby Dale upieczono największy z dotychczasowych pasztetów o wadze... sześćset ton. Spożyje go 25 do 35 tysięcy osób, które w ten sposób dadzą wyraz radości z powodu poczynionych w tym roku narodzin w rodzinie królewskiej (m. in. narodziny trzeciego syna królowej Elżbiety i drugiego dziecka książniczki Małgorzaty). (J. r.)

Szlagiery po swahili

Wytwórcia płyt gramofonowych w Kenii wypuściła na rynek brytyjski płyty z nagraniem najpopularniejszych szlagierów, śpiewanych w języku swahili. (J. o.)

Zjazdowe wnioski w realizacji

CZEKAJĄC NA POEMAT GASTRONOMICZNY

W TEZACH Komitetu Centralnego PZPR na IV Zjazd partii stwierdzono, że tempo wzrostu usług gastronomicznych powinno znacząco wyprzedzać wzrost obrotów w handlu detalicznym oraz że niezbędne jest zasadnicze podniesienie poziomu tych usług, wzbogacenie asortymentu dań i uzyskanie poprawy ich jakości. Sprawy te znalazły również swoje odbicie w uchwale IV Zjazdu PZPR.

Należymy do krajów o niezwykle wysokim stopniu rotacji miejsc w zakładach gastronomicznych. Przeciętnie na jedno miejsce konsumpcyjne spada dziennie więcej niż sześćdziesiąt konsumentów. Jeśli wziąć pod uwagę, że np. w Szwecji wskaźnik ten wynosi 1,4, w NRF 1, a w Szwajcarii 0,9 — otrzymamy obraz znacznego przecięcia naszych zakładów gastronomicznych. Jak wynika z obliczeń dokonanych przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, w latach 1966-70 liczbą miejsc w zakładach gastronomicznych powinna wzrosnąć o 150 tysięcy, a więc tym samym powiększyłyby się o 1/4.

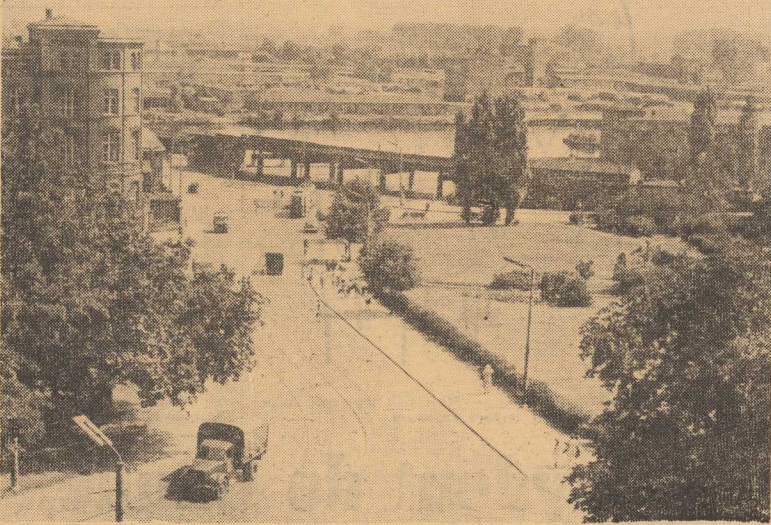
W tej sytuacji, niezależnie od starań o całkowitą akceptację programu rozwoju gastronomii opracowanego przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, należałoby położyć kroki w kierunku wykorzystania wszystkich innych możliwości zwiększenia bazy lokalowej tego przemysłu. Wydaje się przede wszystkim, że do ostatecznego rozwiązania dojrzała sprawa rewindykacji lokali gastronomicznych, które — wbrew sanemu przeznaczeniu — wykorzystywane są przez rozmaite instytucje i przedsiębiorstwa na inne cele, np. na biura lub magazyny. Niezmiernie ważne jest również przeprowadzenie szczegółowej analizy, czy rzeczywiście wszystkie lokale w nowym budownictwie przeznaczone poprzednio dla przedsiębiorstw handlu detalicznego — są im niezbędne potrzebne. W różnych rejonach kraju liczba sklepów w miastach jest już dostateczna, natomiast liczba barów, restauracji, jadłodajni i kawiarni — za mała.

W sytuacji, kiedy istnieje tak poważne kłopoty z bazą żywienia zbiorowego, należałoby by jeszcze w większym mierze niż obecnie stosować system samobsługi, przy której z każdego miejsca może korzystać kilka razy więcej konsumentów niż w tradycyjnych restauracjach. Ministerstwo

Handlu Wewnętrznego uważa, że przy stosowaniu najbardziej wydajnego systemu samobsługi powinny być eliminowane stojące miejsca konsumpcyjne, które tylko w minimalnym stopniu obniżają koszt gastronomicznej inwestycji, natomiast utrudniają konsumpcję, czyniąc jedzenie udręką.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego duże znaczenie przywiązuje do spraw wykorzystania w gastronomii dorobku nauki i techniki. Spośród najważniejszych posunięć w tej dziedzinie zasygnalizujemy decyzję o powołaniu branżowego zakładu naukowo-badawczego; na pewno też warte jest szczegółowego rozpatrzenia postulatów zorganizowania Wyższej Szkoły Gastronomii i Hotelarstwa.

B. R-1



Most przy ul. Dworcowej w Szczecinie już wkrótce usprawni komunikację.

Fot.: ST. CIESIAK

Dwa serca złączone... petitem

„POZNAM BLONDYNKĘ Z WŁASNĄ HODOWLĄ DROBIU...”

JUŻ ZA PRZEDWOJENNE 50 groszy można było kupić w budce z gazetami pismo „Fortuna-Wersal”. „Fortune” kolportowano także w wejścia do ogrodów publicznych, popularnych kawiarni, latem w pobliżu plaż i widowni sportowych, zimą przy ślizgawkach. Często widywałem samotnych mężczyzn bez pamięci zaczytanych w ogłoszeniach matrymonialnych wypełniających łamy „Fortuny”.

Obecnie trochę się zmieniło. Zamiaszt „budki” mamy kioski „Ruch”, a w miejsce „Fortuny-Wersala” — powielany biuletyn biura matrymonialnego „Syrenka”. Biuletyn kosztuje całe 19 złotych, lecz nie ma go w wolnej sprzedaży. Otrzymują go tylko klienci „Syrenki”, tj. osoby, które same dały ogłoszenia matrymonialne i pragną wybić z ogłoszenia, albo za pośrednictwem korespondencji „przeznaczonych” lub „jedyną”.

Jest jeszcze jedna droga swatów — przez prasę, drobne ogłoszenia matrymonialne. Jeśli, miła Czytelniczko, któregoś dnia otworzysz „Kurier Polski” i oko twoje padnie

na słowa: „Poznam blondynkę z własną hodowlą drobiu” — już po miesiącu możesz stanąć na słobonie kobiercu. Oczywiście pod warunkiem, że masz hodowlę drobiu i chcesz wyjść za mąż — blondynkę zrobi z ciebie pan Józef za jedne 120 złotych.

Grupa polskich socjologów przedstawiła biuletyn „Syrenki” oraz treść ogłoszeń matrymonialnych w „Kulisach” i „Kocierze Polskiej”. Ich prace rzuca ciekawe światło na stereotypy ideu męża i żony w Polsce w latach sześćdziesiątych naszego wieku.

Ona: maturzystka dobrego charakteru

NIE WIEM, czy kłase to na karb męskiego zakłamania (w sprawach damsko-męskich, oczywiście...), czy też we wnętrzu mężczyzny tkwią ukryte skarby — dość że kandydatki na mężów z ogłoszenia okazują nieoczekiwaną bezinteresowność.

Ich ideałem nie jest ani jedynaczka Forda, ani następny holenderski tron, ani nawet Brigitte Bardot. Pragną natomiast, by los połączył ich z: 1. panną, 2. ze średnim wykształceniem, 3. z zaletami charakteru, 4. z zaletami towarzyskimi, 5. gospodarną, 6. mającą zawód, 7. przystojną. Dopiero na ósmym miejscu wymieniają posag: mieszkanie, a na czternastym — pragnienie, by kandydatka była dobrze sytuowana.

Trochę inaczej przedstawia się lista pragnień, jeśli podzielimy badaną grupę na mężczyzn z podstawowym, średnim i wyższym wykształceniem. Ostatni stawiają kandydatkę na żonę dodatkowy warunek: studia wyższe i... bezdzietność. Natomiast mężczyźni z pierwszą i drugą grupą nie życzą sobie za żonę rozwódki, chętne za to widzieliby kobietę z jednym dzieckiem.

On: z zaletami charakteru, bez nalogów.

ZADNYCH niespodzianek — przynajmniej autorce niniejszego streszczenia — nie przyniosła lektura wymagań, które przyszłym mężom stawiają kandydatki na żony. Bardzo pozwolił ewoluować kobiecie ideał dożgonnego towarzysza życia... Marynia Pławicka z siennekiej czworskiej „Rodziny Polanieckich” i tysiące klientek „Syrenki” marzą o jednym i tym samym: żeby przyszły mąż odznać się zaletami charakteru i nie miał zębnych nalogów. Dopiero na dalekim miejscu wymieniają pragnienie, by był przystojny i posiadał mieszkanie.

Rzecz charakterystyczna: przy podziale kandydatek na trzy grupy o różnym wykształceniu okazuje się, że wszystkie panie życzą sobie mężów z wykształceniem średnim. Czyżby obywateli z dyplomami akademickimi chciały w ten sposób osiągnąć supremację w związku małżeńskim?

Nie żenimy się na Księżycu!

CHOĆ OGŁOSZENIA matrymonialne są tylko miniatury wycinkiem rzeczywistości zwanej życiem we dwoje, i w tym wycinku można ujrzyć charakterystyczny obraz naszych czasów. Na charakter rubryk z serdukskiem nie rzutują słynne: „Poznam panią z samochodem. Oferty z fotografią samochodu...” albo „Do brzo sytuowany pozna trzy przystojne studentki. Cel ma-

trymonialny”. Większość osób zgłaszających chęć zawarcia związku małżeńskiego traktuje sprawę bardzo poważnie. Ich dążenia są proste, zrozumiałe i możliwe do zaspokojenia — i, jeśli zostaną spełnione, powinny tworzyć szczęśliwe stado małżeńskie.

Czy stworzą?

To zależy nie tylko od obiektywnych przesłanek. Być może tuż za wszelkie dane do wspólnej szczęścia — i życie z sobą jak pieśń z kołem. Innym razem para, skazana przez obiegowe opinie na wieczne nieporozumienia, daje wzór harmonijnego współżycia. Choć w małżeństwie nie wystarcza zalety charakteru — serce, wykształcenie i zawód, uroda i gospodarność. Trzeba się, na dodatek, w sobie zakochać, śmiać, dążyć, jak mówił Francuz. A tego już nie może obiecać ogłoszenie, biuro matrymonialne, ani żadna inna forma skojerzenia „jej” z „nim”.

IRENA FRĄCKOWIAK

W „Klubie Morskim” czekają...

PRZYTUŁNE SALE „Klubu Morskiego” w swinoujskim „Domu Rybaka”, należącym do PPDUR „Odra”, nigdy nie świecą pustkami. Teraz trwa tu wystawa twórczości pary miejscowych artystów z I. S. KUGLIŃÓW, przedtem w „Dniach Morza” wzięli w udział prace dzieci rybaków miejscowych z dwu ognisk plastycznych, które po raz pierwszy z rzędu brały udział w konkursie malarstwach.

— Rada Zakładowa „Odry” dba o „Klub Morski” — mówi jego czelecznia już kierowniczka, sympatyczna Krystyna Ziolkowska. W ub. roku na działalność klubową otrzymałmy 36 tys. zł, a w tym roku dostaliśmy 41 tysięcy. Nie jest to dużo, ale jakoś radzimy sobie, szlując budżet różnymi sposobami.

Na pytanie, czy kierowniczka klubu ma do pomocy zarówno koncepcyjną jak i organizacyjną jakis aktywny ludź oddanych pracy kulturalnej, dowiadujemy się, że działają tu, i to nie tylko na papierze, 12-osobowa Rada Klubu oraz 13-osobowy Zarząd Koła Rodzin Rybackich. W Radzie Klubu widzimy m. in. ruchliwego Jana JABŁONSKIEGO, tego samego, który jako Józef Piłsniński uzyskał III nagrodę w konkursie literackim MON-u za swą książkę pt. „Bose i obdarci”.

Bywalcy klubowi bardzo sobie chwalią odbywające się trzy razy tygodniowo wieczorki taneczne (w tym sezonie gra sekcja rytmiczna krakowskich studentów), co nie jest sprawą bąfanią właśnie w Swinoujście, cieszącym na brak przystołych parkietów do tańca. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się stałe płatki odczytowo-dyskusyjne i naturalnie comiesięczne spotkania z kapitanami z.w., z kło-

nych korzystali nie tylko klubowcy, ale i wczasowicze. Być może ze swych dalekomorskich rejsów przywożą najrozmaitsze egzotyczne trofea, przywożą przez siebie akroce filmmy amatorskie — a to najlepsza ilustracja organizowanych w klubie dyskusji i rozmów, wspomnień z morza. Zresztą nie będziemy wyliczać bardzo różnorodnych imprez zarówno kulturalno-rozrywkowych i oświatowych, które się tu odbywają. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na jedno:

— W naszym środowisku walka o poziom tego, co ludzom dajemy, nie jest łatwa — powiedziała Krystyna Ziolkowska, zwracając w zakresie odczytów i pogadarek. Dlaczego? Otóż środowisko rybaków dalekomorskich jest środowiskiem specyficznym. Składa się z ludzi, którzy z niejednego pieca chleb jedli, są oblatani po świecie. A tu np. przejechała prelegentka z wykładem o „Ben Hur”. Ale słuchacze, nie są bierni, oni na temat tego filmu mają swoje zdanie, widzieli go przecież za granicą. Skąd, że nie miał okazji zobaczyć go... prelegent. Tuż o przyparciu do muru tego „który chciał być tym mądrym”, nieludno: niefortunnie wie o kompromitacji. Mielł możliwość przekonać się o tym np. niektórych ze szczecińskich literatów.

Skąd brać dobrych prelegentów z najrozmaitszych dziedzin wiedzy, które wzbogacają i kłopoty i chłonie, ale wymagające środowisko? — Na to pytanie nie znajduje odpowiedzi ani kierowniczka klubu, ani dziennikarz.

Jedno jest pewne, że w „Klubie Morskim” w Swinoujściu ludzie czekają.

URSULA POMORSKA

Przed kilku dniami w Lublinie, na sto dni przed terminem, rozpoczął produkcję nowy, wielki oddział zakładów „Lubgał”. Jest to największa w kraju — w ostatnich latach — inwestycja przemysłu terenowego, zrealizowana kosztem 40 milionów złotych. Na zdjęciu: fragment działu wykończalni. Kontrola wyprodukowanych rajstopek.

ŁAF — fot. A. Chmielewski



Nadajnik w... zębie

Grupa badaczy z Melbourne (Australia) skonstruowała mikroscopijny nadajnik radiowy dla wykrycia zaburzeń stawowych w szczękach. Rozmiar tego nadajnika wynosił 6 x 9 mm. Dzięki tym wymiarom można bez trudu umieścić nadajnik w zębie trzonowym protezy zębowej.

Ten aparat na tranzystorach wysyła sygnały, które odbiera elektryczny odbiórnik.

Badacze australijscy mają nadzieję, że tak uzyskane dane pozwolą lepiej poznać zmiany kostne zachodzące w szczękach i lepiej opracować metody leczenia.

To ciekawe

GDY PRZYSZŁA MATKA MA ZA MAŁE SERCE — uważa! — grozi jej przedwczesny poród. Tak twierdzi badacz fiński, profesor Raiha z Uniwersytetu w Helsinkach. Jego zdaniem, 61,5 proc. kobiet w ciąży, których serce jest za małe (w porównaniu do wielkości ich ciała) rodzi przedwczesnie. Od chwili, gdy prof. Raiha zaczął w swojej klinice systematycznie badać rozmiary serca przyszłych matek i odpowiednio do tego „ustawiać” ich tryb życia, liczba wcześniaków wyraźnie się zmniejszała.

BY PROWADZIĆ SAMOCHOD W NOCY — badacze francuscy zalecają... jedzenie konfitury z borówek. Pigment zawarty w borówkach — antocyjanina zwiększa widzenie o zmierzchu i w nocy. Badacze francuscy zdelali wyizolować ten pigment i mają nadzieję, że znajdzie on zastosowanie nie tylko wśród automobilistów, ale również w leczeniu pewnych chorób oka. (NNT-PAP)

IPERYT PRZECIW RAKOWI

NA DUŻEJ SALI panuje napięcie milczenia. Leżący na stole operacyjni mężczyźni oczekują głęboko i miarowo. Po narozkazie chirurga przysięgają do operacji. Umiejętnie rozcinają obojętne naczynia krwionośne na lewej nodze: tętnicę i żyłę. Naczynia są ściśnięte, odizolowane od tkanki i przy pomocy dwóch rurek z masy plastycznej połączone z przyrządem przypominającym sztuczne płuco.

Na rozkaz lekarza włącza się mechanizm sztucznego krwioobiegu, tłoczony krew do chorej nogi. Wprawdzie doń lekarstwo, które ma zapewnić wyzdrowienie.

Ludzie z napięciem obserwują wskazówki przyrządów pomiarowych. Od wyniku operacji zależy, czy człowiek leżący na stole operacyjnym wyzdrowieje, czy też pozostanie kaleką na całe życie. Jest on dziesięć, może 40 lat, ma raka. Gdy po raz czwarty przybył do kliniki, lekarze zaryzykowali.

Przyrząd tłoczący krew zawiera bowiem trujący gaz iperyt. Właśnie on ma zniszczyć komórki rakowe w nodze pacjenta.

Co za dziwna przemiana! Z bojowej, trującej substancji, wykorzystywanej do zabijania ludzi podczas I wojny światowej, otrzymano środek leczniczy. Lekarstwo, które może stać się nadzieją dla tysięcy ludzi.

Lekarze obserwują i czekają. Upłynęła godzina i już po operacji. Przyrząd sztucznego krwioobiegu wyłączony, naczynia

krwionośne zszyte. Własna krew pacjenta znowu krąży po całym ciele. Ale czy zniszczony został złośliwy nowotwór?

48 godzin trzeba czekać na odpowiedź o znaczeniu decydującym. Ale czas upływał — w nowotworze obserwowano się charakterystyczne zmiany. Otoczony jest jaskrawoczerwoną blizną. Pożniej przylegają doń tkanki zaczyna ropieć i po kilku dniach guz rakowy zostaje odesparowany jako obce ciało.

Lekarze angielscy, którzy opracowali tę metodę, uważają ją za wybitną. Jednakże możliwości jej zastosowania są, niestety, ograniczone. Można z niej korzystać tylko w tych wypadkach, gdy rak znalazł się w części ciała mającej osobny krwioobieg, jak na przykład ręce i nogi. Tamczas, gdzie ognisko choroby nie może być całkowicie odizolowane od cyrkulacji krwi w ciele, można najwyżej osiągnąć częściowy sukces. Nie wolno bowiem wprowadzać do ciała dużej ilości iperytu.

Niemniej jednak być może drogą kombinowaną — połączeniem chirurgii z terapią chemiczną — uda się osiągnąć zwrotny punkt w metodzie leczenia chorób rakowych. Nie jest wykluczone, iż bliski jest dzień, gdy ta plaga przesłania być zmora ludzkości. (et)

Skutek natychmiastowy

W CIĄGU minionego roku zarejestrowano w Stanach Zjednoczonych o 48 000 narodzin mniej niż w roku poprzednim. Z danych specjalistów, spadek ten — pierwszy od piętnastu lat — jest skutkiem rozpowszechnienia doustnych środków antykoncepcyjnych, które pojawiły się ostatnio na rynku amerykańskim. (i.e.)

EKSPERYMENTY z przeszczepianiem mięśni

Biolog radziecki, profesor Aleksander Studitski, po 12 latach badań i eksperymentów, opracował nową skuteczną metodę przeszczepiania mięśni. Na razie eksperymenty prof. Studitskiego prowadzone są wyłącznie na zwierzętach.

czy okres — aż do wrośnięcia w niego nowych naczyń krwionośnych.

W laboratorium profesora Studitskiego przeprowadza się eksperymenty z przeszczepianiem mięśni na szczurach i królikach. Jeśli przeszczepia się im w miejsce jakiegokolwiek usuniętego mięśnia, i w jakiegokolwiek miejscu na ciele zwierzęcia, z wyjątkiem jam ciała.

W ROZMOWIE z korespondentem agencji TASS prof. Studitski oświadczył, że można bez trudu przeszczepiać mięśnie w miejsce jakiegokolwiek usuniętego mięśnia, i w jakiegokolwiek miejscu na ciele zwierzęcia, z wyjątkiem jam ciała.

Dotychczas taka plastyka mięśni napotykała na jedną główną przeszkodę: mięśnie są bardzo wrażliwe na brak tlenu. Odnierwienie mięśnia — mówi badacz — ułatwia ogromnie jego zdolności regeneracyjne czy plastyczne. Mięsień przechodzi na beztlenowy typ przemiany materii i dzięki temu może przetrzymać najdłużej.

(NNT-PAP) (TASS)

Słuchanie oczami

DWAJ młodzi fizycy amerykańscy, George W. Barton Jr. i Stephen H. Barton z Kalifornii, opracowali system umożliwiający głuchym dzieciom „czytanie” i rozumienie sił normalnej mowy. Posługując się aparatem podobnym do telewizora — oscyloskopem, uzupełnionym modulatorem głosowym — uczeni uzyskali obrazy ludzkich dźwięków, które formują się w naturalny alfabet z uwzględnieniem wszelkich różnic, zarówno w akcentowaniu jak i w dźwiękach. Wynalazcy nazwali swą metodę „kaligrafia” i, pięknym piśmem dźwięków.

Podstawę doświadczenia stanowił eksperyment z głosami 5-osobowej normalnej rodziny: dwójga rodziców i trójga dzieci: 3-letniego chłopca, 5-letniej dziewczynki i 11-letniego chłopca. Jedno i to samo zdanie, wypowiedziane przez każdego z rodziny do aparatu, pozwoliło porównać 5 różnych obrazów wersji i wykazało, że określone dźwięki mają z reguły wspólny obraz i były łatwiej do zidentyfikowania. Jeżeli były różnice w obrazach poszczególnych spółgłosek dźwięków, to pochodziły one z tendencji do noszenia wymowy, bądź z braków w uzbudzeniu głosu. Żadna jednak z tych różnic nie była większa, niż różnice w charakterze pisma ludzkiego. Na tej zasadzie uczeni ustalili podstawowy obrazowy alfabet dźwięków mowy ludzkiej.

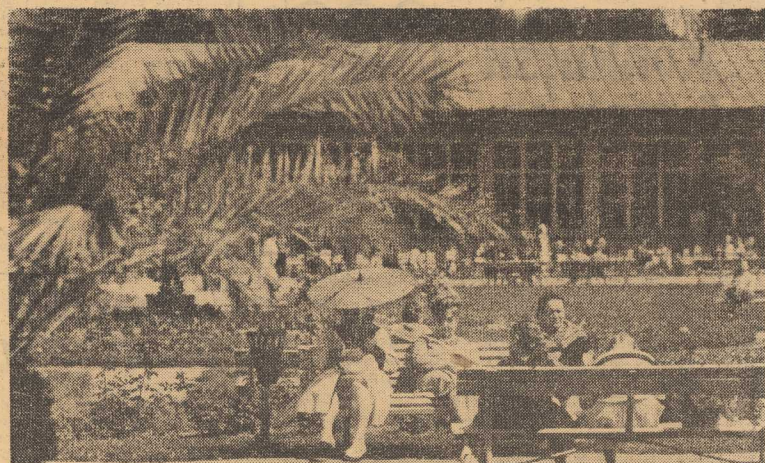
Nowa metoda odznacza się niezwykłą prostotą: każdy posiadacz odpowiedniego oscyloskopu może się nauczyć w ciągu kilku wieczorów. Wykazali to wynalazcy demonstrując swój wynalazek na niedawno zakończonej wystawie naukowej w Alamo (Kalifornia). (J)

Ciechocinek

...nasze największe wdrożenie solankowe położone w dolinie Wisły na Ziemi Kujawskiej — należy do miejscowości o najmniej zachmurzeniu oraz najmniejszej ilości opadów w Polsce. Wartość rocznych źródeł ciechocieńskich doceniono już w XIX wieku. Obecnie z kuracji w uzdrowisku korzysta średnio 35 tysięcy osób rocznie.

Na zdjęciu: po zabiegach odpoczynku w parku.

CAF — fot. Uchymiak



EDWIN LANHAM

(19)



Przełożyła Irena DOŁEŻAL-NOWICKA

— Tatusiu, kto to była ta pani? — spytała.
— To dawna moja znajoma. Podoba ci się?
— Och, bardzo — powiedziała z entuzjazmem i dodała od niechcenia: — Czy to twoja dziewczyna?

Uśmiechnął się. — Nie mam swojej dziewczyny — wyjaśnił, ale pomyślał, że nadejdzie ta chwila i że Pam powinna być na to przygotowana. Dodał więc łagodnie: — Ale któregoś dnia będę miał. Może kiedyś znów się ożenię, Pam.

— Z kimś, kogo lubię?
— Będzie to musiała być pani, którą polubisz.
— Czy ktoś taki wesoły jak ona?
— Musisz szukać w ludziach czegoś więcej niż uesołości, Pam.

— Och, wiem o tym — powiedziała poważnie. — Weźmy na przykład szkołę. Najwięcej korzystam na lekcjach matematyki z pana Traska, ale na godzinach wychowawczych z panem Wilsonem jest o wiele zabawniej. Ale zdając sobie sprawę z różnicy i gdybym musiała między nimi wybierać, zostawiłabym pana Traskę, ale bardzo by mi brakowało pana Wilsona.

— Idź, moja logiczna osobko, do pani Nelson i zapytaj ją, czy może dziś wieczór zostać z tobą aż do mego powrotu — powiedział. — Przykro mi, że nie będzie mnie, aby ciebie otulić.

— Nie mów takich rzeczy, tatusiu, ja już jestem za duża, żeby mnie otulać.

— Myślałem, kochanie, że ty to lubisz.

— Naturalnie, że lubię. Tylko o tym nie mów, to dobre dla dzieci.

— Zapomniałem, że z ciebie już tak duża pan- na.

— Tatusiu, czy ty musisz być dziś wieczór poza domem?

— Niestety tak, kochanie, to sprawa służbowa.

— Ale kiedy przyjdiesz, pocatujesz mnie na dobranoc?

— Będziesz już spała, żabko.

— Ale się obudzę.

— Dobrze, zajrę do ciebie.

Patrzył na nią, gdy szła do drzwi i westchnął. Tak bardzo chciałby dawać jej z siebie więcej, więcej spędzać z nią czasu. Był jednak teraz pochłonięty swoimi kłopotami — nadsełd dla niego moment decydujący. Sprawy Pam musiały jeszcze trochę poczekać.

Rozdział V

Szofer podjechał o wpół do siódmej pięknym, klimatyzowanym wozem. Miał opaloną twarz o grubych rysach i przyjazny uśmiech. Kiedy ruszył, powiedział:

— Muszę wstąpić na Dziesiątą Ulicę po jeszcze jedną zaproszoną osobę.

Przejechali przez miasto i zatrzymali się przed dużym, wytwornym domem w pobliżu Piątej Ulicy i w tej chwili spod markizy wyszła Laura w jasną plamę słońca, które jak reflektor świeciło z zachodu. Ubrana była w czarną, obcisłą suknie

i czarny, wyszywany cekinami kaszmirowy sweter, również płaska torebka w kształcie portfela była czarna. Jak wszystkie dziewczęta wybierała się na przyjęcie, była pełna wdzięku, a jej wyczekująca mina wyraźnie mówiła, że w tym ważnym momencie życia sukienka nigdy się nie zgniecie, a kwinty nigdy nie zwiedną.

— Coś za niespodzianka — powiedziała. — Zadzwoń do mnie Ellen z zapytaniem, czy ja też bym do nich nie upadła. Powiedziała, że będziecie z panem Vincentem i Arturem rozmawiać o sprawach redakcyjnych, a ona chciałaby ze mną trochę poplotkować.

— Bardzo się cieszę — powiedział Bruce — i oczywiście tak myślę.

Okna klimatyzowanego wozu były zamknięte, siedzieli więc na tylnym siedzeniu w żałyj izolacji od świata zewnętrznego. Kiedy jechali East River Drive, wyjeżdżając z jej zachowania jakby nieśmiałość. Chęć jej wynagrodzić swoją szorstkością przy poprzednim spotkaniu powiedział:

— Zastanowiłem się nad twoją propozycją zrobienia z Pam zakupów. Naprawdę wyświadczyłaby mi tym wielką przysługę, a Pam cieszy się już z góry, — jeżeli, oczywiście, nadal masz ten zamiar.

— Oczywiście, że mam. Zrobię to z największą radością. Nie zostało co prawda wiele czasu do jej wyjazdu na obóz. Idąc jutro do pracy weź ją z sobą i razem wyruszymy z „Expressu”. Jutro nie mam specjalnie dużo roboty.

— Bardzo jesteś miła, Lauro.

— I proszę, przestań się obawiać. Nie zamierzam jej wystraszyć jak lalkę. Podobno mam dobry gust, zresztą dzięki temu mogę pracować na swoim stanowisku.

(c.d.n.)

POLACY na drugim miejscu w Kanadzie

DRUGI ETAP wielkiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła St. Lauren wygrał Holender — Beugeles, przejeżdżając trasę 48 km w 54.07. Dwa następnymi miejscami zajęli Polacy: PALKA — 54.24 i STARON — 55.07.

Po dwóch etapach prowadzi Holender BEUGELES — 2:54.59 przed dwoma Polakami: PALKA — 2:53.25 i STARONEM — 2:55.30.

DZIĘKUJEMY...

za piękne kartki i pozdrowienia nadesłane pod adresem redakcji przez:

- ♦ wioślarzy MKSW i AZS Szczecin z mistrzostw Polski juniorów w Bydgoszczy,
- ♦ lekkoatletyki Pogoni — T. Sosnowską i T. Karwacką z mistrzostw Polski juniorów w Lublinie,
- ♦ kajakarzy Orła Szczecin z mistrzostw Polski.

Uwaga Czytelnicy!

Wyjazd do Tokio główną nagrodą „Konkursu 5 kółek“



Polski Komitet Olimpijski wspólnie z redakcją „Expressu Wieczornego” zorganizował konkurs-loterię, z którego dochód przeznaczony jest na Fundusz Olimpijski. Konkurs trwać będzie do 8 sierpnia, a losowanie nagród odbędzie się w Warszawie 15 sierpnia.

UDZIAŁ w konkursie może wziąć każdy, kto wypełni kupon konkursowy — zakreślając kółkiem trafne odpowiedzi na podane 5 pytań i podając imię, nazwisko oraz dokładny adres, w który go w dowolnie wybranej kolekturze PP „Totalizator Sportowy”, wpłacając jednocześnie 2 zł od kuponu na Fundusz Olimpijski. Kolektura nakleja na kupon odcinek banderoli i wręcza drugi odcinek uczestnikowi konkursu, jako dowód udziału w grze. Każdy może złożyć dowolną liczbę kuponów.

PIERWSZĄ nagrodę w konkursie stanowi wyjazd na Igrzyska Olimpijskie do Tokio. Dalsze nagrody są również atrakcyjne: wczasy w Bułgarii, wycieczka do Bułgarii, wycieczka do Pragi i Budapesztu, 3 telewizory, 3 lodówki, 5 radioodbiorników oraz wiele innych nagród, jak sprzęt sportowy i turystyczny, albumy sportowe i książki.

Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie.

KUPON KONKURSOWY

1. Który ze sportowców zdobył dla barw Polski pierwszy medal olimpijski po wojnie?

- ♦ ŁOMOWSKI
- ♦ WAJSOWNA
- ♦ ANKIEWICZ
- ♦ KOLCZYŃSKI

2. Jak brzmi nazwisko trzykrotnego uczestnika powojennych Olimpiad, przezywanego przez kolegów: „Tojo”?

- ♦ CHYCHŁA
- ♦ PAWŁOWSKI
- ♦ KRZYSZKOWIAK
- ♦ KOCERKA

3. Ile skoczyła w dal Elżbieta Krzysińska zdobywając w Melbourne złoty medal?

- ♦ 6.00
- ♦ 5.99
- ♦ 6.35
- ♦ 5.60

4. Ilu polskich bokserów walczyło w finale turnieju olimpijskiego w Rzymie?

- ♦ DWÓCH
- ♦ PIĘCIU
- ♦ CZTERECH
- ♦ OSMIU

Goście byli oczarowani Szczecinem

Nieznaczną porażką 108:109 pływaków w meczu z Jugosławią

WCZORAJ na pływalni Pogoni zakończył się międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Jugosławia. Dwudniowe zawody zakończyły się nieznacznym zwycięstwem naszych gości 109:108. A oto co na temat tego spotkania powiedzieli działacze Polskiej i Jugosławii:

BOGDAN NENADOWIC — sekretarz federacji pływackiej Jugosławii:

— Jesteśmy bardzo zadowoleni już choćby z tego, że pobiliśmy na waszej pływalni aż 6 rekordów krajowych! Sliczny basen, piękna oprawa meczu, dobra atmosfera złożyły się na takie wyniki. Byłyby one lepsze gdyby mecz rozgrywany był w sierpniu — wrześniu. Jeszcze

nie jesteśmy rozplywani. Wasi zawodnicy podobnie. Organizacja spotkania — wzorowa. Będziemy mile wspominali wasze miasto i jego mieszkańców.

M. KNAUSZ — trener Arkonii:

— Jestem bardzo zadowolony z postępów Szemela. Założenia moje wykonał w stu procentach. Na równi z nim cieszę się z nowego rekordu okręgu na 400 m. Myślę, że jeżeli nie spoczniesz na laurach i solidnie, tak jak dotychczas popracujesz, to masz szansę na pobicie rekordu Polaka na tym dystansie.

Wiceprezes Polskiego Związku Pływackiego — płk. mgr K. KONARSKI.

— JUŻ KILKAKROTNIE podkreślałem wielkie doświadczenie waszych działaczy i zdrową atmosferę wokół pływania panującą w Szczecinie.

JESTEM PEWNY, że już w niedługim czasie Szczecin stanie się silnym ośrodkiem pływackim w kraju. Posiadacie wspaniały basen otwarty i po oddaniu do użytku krytej pływalni moje przypuszczenia szybko nabiorą realnych kształtów.

Jeżeli chodzi o samo spotkanie Polska — Jugosławia, to na leży podkreślić, że lepszego wyniku końcowego nie spodziewaliśmy się. Dobrze wypadły kobiety, które skutecznie nadrobiły straty jakie ponosili na si zawodnicy. Myślę, że gdyby zawody te rozegrane były w

terminie późniejszym to wyniki byłyby lepsze.

Za wielki talent uważam Czerwińską i Szemela.

J. JAKURCZYK — kierownik szkolenia PZP.

— Jugosłowianie to silny, renomowany zespół, którego kilku zawodników osiąga wyniki na europejskim poziomie i aktualnie są lepsi od nas.

Nasza kadra nie jest jeszcze w pełnej formie. Nie wszystkie ośrodki mogły przygotować się w jednakowym czasie do bieżącego sezonu. Poza tym szybkie przygotowania podyktowane były mistrzostwami Polski, które moim zdaniem odbyły się trochę za wcześnie.

W sumie jednak założenia zostały w pełni zrealizowane i z tak minimalnej porażki nie należy robić tragedii. Spotkanie między narodowe traktowane są zawsze jako sprawdzian aktualnej formy zawodników. Najważniejszą imprezą dla nas są mistrzostwa Polski. Nie można nie wspomnieć również o szczerze ciekawości publiczności, która żyje spotkaniem, a to bardzo pomaga zawodnikom w walce. O takich zawodnikach jak Szemela mówi się „wschodząca gwiazda pływania”.

„Cichy kącik“ triumfuje w spartakiadzie międzykolejniczej

NA STADIONIE W LASKU ARKOŃSKIM ODBYŁA SIĘ SPARTAKIADA XX-LECIA PRL DLA DZIECI PRZEBYWAJĄCYCH NA KOLONIACH LETNICH, ZORGANIZOWANA PRZEZ SEKCJĘ KKF PRZY SEKS ARKONIA I MKKFIT W SZCZECINIE.

STARTOWALI przedstawiciele 18 ośmiu kolonii letnich: Cukrowni Wróblin w Szczecinie, Zarządu Dzielniceowego Łigi Kobiet Szczecin-Pogodno, Cementowni Podgrodzie, kopalni węgla brunatnego „Przyjaźń Narodów”, TPD oddział miejscowy w Szczecinie, Domu Wczasów Dziecięcych w Szczecinie, SPOS Skór i Włókien w Szczecinie oraz Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Szczecinie.

W PUNKTACJI ogólnej zwyciężyła kolonia Domu Wczasów Dziecięcych zdobywając 404 pkt przed SPOS Skór i

NAJBARDZIEJ rozmowny podczas meczu wizyta w Trzciance był KSOL. Od niego dowiedzieliśmy się wielu szczegółów świadczących o dobrej atmosferze wśród zawodników, o szansach drużyny w zbliżających się rozgrywkach. Kapitan portowców prosił mnie jednak o to, aby nie ujawniać tymczasem ambitych planów drużyny.

WOJTEK PRĄCZAK jest w znakomitej formie. Jak twierdzi trener Suchogórski, ten ambitny zawodnik nie zrezygnował z obrony bramki w barwach narodowych. Na obóz jest wrocznym sumieniem i pracowitości. Jak tak dalej pójdzie, z pewnością zastąpi Kornka.

Migawki z obozu Pogoni

— **DZIŚ** będzie DZB — mówi **MASŁANKA**. Pojutrze **MZB**. — Jakże łatwo! — pytam. — Tym skrótem określany ma zabawę biegową lub duży zabawę biegową. To tylko trzy literki, ale nie za nimi kryje się potnia...

PODCZAS sprawdzianów lekkoatletycznych najlepszym sprinterem okazał się **TRYWIAŃSKI** — 68 m przebiegli w czasie 7.1. Bieg na 300 m wygrał junior **TILLINGER**.

CALY OBIEKT wypoczynkowy nad jeziorem wraz z boiskiem należy do MPKG w Trzciance. Miejsce władze bardzo interesują się obozem Pogoni, pomagając m. in. w finalizowaniu spotkań towarzyskich. (am)

Włókien — 369 pkt i kopalnią węgla brunatnego „Przyjaźń Narodów” — 275 pkt.

A oto zwycięzcy rozegranych konkurencji:

60 M DZIEWCZĄT:
1) Bronisława Śmierewska (SPOS Skór i Włókien), 2) Halina Rychecht (Cichy Kącik), 3) Ewa Bant (Cementownia Podgrodzie).

SKOK W DAL DZIEWCZĄT:
1) Ewa Thiele (SPOS Skór i Włókien), 2) Małgorzata Żurawek (Cichy Kącik), 3) Sabina Borowska (Łiga Kobiet).

SKOK WZWYŻ DZIEWCZĄT:
1) Maria Musiarska (Cementownia Podgrodzie), 2) Krystyna Jendia (SPOS Skór i Włókien), 3) Krystyna Korol (Kop. Węgl. Brunatnego).

RZUT PIŁECZKĄ PALANTOWĄ DZIEWCZĄT:
1) Ewa Kolecka (SPOS Skór i Włókien), 2) Maria Kuźniarska (Cementownia Podgrodzie), 3) Anna Zarzycka (Cichy Kącik).

60 M CHŁOPCÓW:
1) Ryszard Grabowski (SPOS Skór i Włókien), 2) Janusz Podgrodziecki (Cementownia Podgrodzie), 3) Ryszard Majczak (Cementownia Podgrodzie).

SKOK W DAL CHŁOPCÓW:
1) Andrzej Górzyski (Cementownia Podgrodzie), 2) Wiesław Papiel (Kopalnia Węgla Brunatnego), 3) Janusz Grzegorzewicz (SPOS Skór i Włókien).

SKOK WZWYŻ CHŁOPCÓW:
1) Jacek Jarek (Cukrownia Wróblin), 2) Zenon Majczak (Cementownia Podgrodzie), 3) Andrzej Krasinski (SPOS Skór i Włókien).
W turnieju piłki ręcznej wśród dziewcząt triumfowała drużyna Kopalni Węgla Brunatnego „Przyjaźń Narodów”, a wśród chłopców — zespół TPD Szczecin. (p)

EDWARD CZERNIK (na zdjęciu) jest obecnie drugim po Walerym Brumelu skoczkiem wzwyż. Jego ostatni rekord Polski — 218 cm pozwala snuć ciche marzenia o „medali w Tokio”.



CZTERNASTOLATKI na rozdrożu

JEST w naszym mieście sporo rodziców, którzy stoją obecnie przed niełatwym problemem zapewnienia swoim czternastolatkom możliwości dalszej nauki lub zdobycia zawodu. Szkoły ogólnokształcące i zawodowe zakończyły już nabór młodzieży na przyszły rok. Wiele dziewcząt i chłopców z braku miejsca nie zasiadnie jednak w ławach szkolnych. Jaka czeka ich przyszłość?

W TEJ sprawie otrzymujemy ostatnio listy od Czytelników. „Zrozpaczeni rodzice” piszą do nas: „My, rodzice, boleśnie przeżywamy ten zawód. Nasze dzieci pomyślnie zdały egzaminy do Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej, ale nie zostały przyjęte z braku miejsc. Co więc mają teraz robić?”

„Stały Czytelnik”, którego syn też nie dostał się do szkoły zawodowej, napisał do nas wiele gorzkich słów i chyba tylko troska o dziecko usprawniła w jakiś sposób ton listu. „Dlaczego np. — pisze „Stały Czytelnik” — nie przyjdą na naukę frzyrerską? Czy wiecie, ile trzeba dać wódki, aby wkręcić dziecko na naukę tego zawodu?”

Podobnej treści są i inne listy. Wszyscy ich autorzy za-

sadnicza Szkoła Zawodowa Zakładu Doskonalenia Zawodowego i to w takich kierunkach, jak mechanik maszyn biurowych, operator maszyn rachunkowych i statystycznych.

W Izbie Rzemieśniczej poinformowano nas, że są możliwości przyjęcia pewnej liczby młodzieży na naukę rzemiosła. O kierunkach zawodowych Izba informowała przed końcem roku szkolnego kierownictwa szkół podstawowych. Jedynym prawie rezultatem tego był „owczy ped” młodzieży, zarówno chłopców, jak i dziewcząt — do fryzjerstwa i krawiectwa. Tymczasem potrzeby miasta w tym względzie są już dawno zaspokojone, ale ani młodzie, ani co gorzej ich rodzice, nie chcą tego zrozumieć. Ma to też swoje odzwierciedlenie w listach, które otrzymaliśmy.

Skontaktowaliśmy się z Urzędem Zatrudnienia PMRN. W tym roku szkolnym wyzerpali się już wszystkie możliwości Urzędu. Obecnie prowadzi się jedynie rejestrację wszystkich zgłaszających się i oni to będą mieli w przyszłym roku szkolnym pierwszeństwo przy naborze do szkół zawodowych i przykładowych. (hs)

JAK już informowaliśmy, wiceminister Łączności — Faustyn ŁADOSZ spotkał się z aktywnymi szczecińskimi łącznościowcami. Na zdjęciu: podsekretarz stanu dekoruje zasłużonych pracowników Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji wysokimi odznaczeniami państwowymi. (a)

Foto: Wanda CIEŚLAK

Na budowę szkół!

WE WRZESNIU 1960 R. w Państwowym Biurze Notarialnym zaistniało puzkie przeznaczone do składania przez interesantów biura dobrowolnych datków pieniężnych na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Cztery lata tej akcji przyniosły prawie 20 tys. zł. Pracownicy biura postanowili więc z okazji XX-lecia uzupełnić brakującą kwotę i 20 km. łączna suma wyniosła już 21 594 zł. Pieniądze przekazano na konto SFBS.

Również pracownicy Spółdzielni „Galeria” postanowili z okazji XX-lecia przyczynić się do budowy szkół. Podjęli oni zobowiązanie wykonywania drobnej galanterii z odpadków wysokogatunkowej skóry a osiągnięty z tego dochód przeznaczyć m. in. na budowę szkół. Jest to zobowiązanie długofalowe, a jego ogólna wartość wynosi 30 tys. zł. Wzorcownia Spółdzielni opracowała już w czynie społecznym piękne wzory drobnej galanterii ze skóry, a poszczególne бригады postanowiły wykonać to zobowiązanie poza normalną produkcją. (H. S.)

12 samochodów z PKO dla szczecinian

25 BM. ODBYŁO się w Warszawie kolejne kwartalne losowanie książeczek oszczędnościowych przemianowanych samochodami. Dla województwa szczecińskiego premii padły na następujące numery książeczek:

US 34022 — Moskiew, UOS 93059 Syrena, UOS 93071 — Trabant Limuzyna, UOS 93541 — Trabant Limuzyna, US 14338 — Warszawa, US 14439 — Moskiew, UO 26732 Warszawa, UO 65145 Warszawa, UO 69263 — Warszawa, UO 98478 — Warszawa, UO 226420 — Syrena, UO 237629 — Moskiew.

Właściciele wylosowanych książeczek zawiadomieni będą najdalej w ciągu 30 dni od daty losowania o miejscu i terminie odbioru samochodów.

Następne losowanie książeczek przemianowanych samochodami odbędzie się 26 października 1961 r.

Spacerkiem po Szczecinie

TO NIE RÓŻE...!

NA PODWÓRKACH wielu bloków a nawet w bramach pojawiły się kosze, do których skłóciły się gospodynie wrzucać suche pieczywo i obojętne z ziemiaków. Kosze te ustawiła Tuczarnia Trzody Chłowej w Mszczynie. „Pomyśl — bardzo pożyteczny, ale... Otoż Czytelnicy sygnalizują nam, iż kosze opróżniane są nielegalnie, w rezultacie czego obywateli gniją (o! ten zapach), a tuczarnia nie ma z nich wtedy większego pożytku. Warto więc zwrócić uwagę na regularne opróżnianie koszy. Lokatorzy będą wdzięczni.

„JUBILEUSZ”

RÓWNO przed 15 miesiącami Bułdowa Spółdzielnia Pracy „Odbudowa” rozpoczęła roboty tynkarskie budynku przy ul. Tłackiej 19, w którym mieści się Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylnic-

Śladami pewnej kontroli

„Pajęczarskie łowy” i podpisy „w ciemno”

NIE od dziś w Obwodowym Urzędzie Poczto-Telekomunikacyjnym w Szczecinie pracują „na pełnych obrotach” kontrolerzy urządzeń radiofonicznych. Właśnie w ostatnim czasie wykazują oni wzmożoną aktywność. I stąd, nie brak przecież w naszym mieście „radiopajęczarzy”.

WIDAC jednak, że lipcowe upały nie oszczędziły dzielnej, kontrolerskiej służby. Ponieważ kontrolerzy bardzo gorliwi w tropieniu „radiowych kłusowników” wynaleźli prosty, ale za to bardzo skuteczny sposób rozbicia „na siłę” „radiopajęczarzy”, niezależnie od posiadanych, a łatwych do sprawdzenia w kartotece OUPU zezwoleń.

W wielu mieszkaniach nie ma lokatorów (wiadomo przecież — urlopy), ale prawie w każdym jest ktoś z rodziny, czy nawet sąsiadka, której zostawia się mieszkanie pod opieką. Jasne, że w takich wypadkach trudno jest o pokazanie dowodu radiofonicznego. To jednak nie powstrzymuje kon-

trolerów od szarogiesienia się w cudzym mieszkaniu pod nieobecność gospodarza i sporządzenia protokołu stwierdzającego, że „ob. Y od dwóch lat (!!) nie ma zezwolenia”. Do tego dołącza się wezwanie do natychmiastowego zarejestrowania urządzenia radiofonicznego i uiszczenia opłaty w najniższej wysokości, 360 zł, w terminie 3 dni.

Niezależnie od tego dbający o dobro resortu dyrektor Obwodowego Urzędu Poczto-Telekomunikacyjnego wysłał na drugi dzień pismo do zwołonego sprytnie „radiopajęczarza”, ponownie żarzące ob. Y brak zezwolenia i nakazujące zapłatę wskazanej wyżej „drobnej” sumki. Aby jednak praworządności stało się zadość, pismo łaskawie zezwala na odwołanie się do dyrektora DOPiT w terminie 14 dni, pod warunkiem na klejonej znaczka skarbowego wartości 10 zł na odwołaniu i wartości 2 zł na każdym załączniku.

O tym wszystkim dowiaduje się ob. Y wracający po kilku-nastu dniach z urlopu zupełnie spokojny, bo przed wyjazdem skrupulatnie wszystkie należności opłacił.

Warto zapytać, komu potrzebna jest ta cała „kolonijka”, marnotrawienie czasu i pieniędzy na wymagowane pretenzje, nie mówiąc już o nekaniu bogu, ducha winnego obywatela.

(Kaz)

P.S. W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że największą przeszkodą w usprawianiu kontroli ze zwoleń jest ponoć właśnie kartoteka ułożona numerami, a nie alfabetycznie. Czyżby rzeczywiście była to trudność nie do przezwyciężenia?

Poznajmy się



Kapitan Portu
Zbigniew Korzeniowski

W ZWIĄZKU z odejściem dotychczasowego Kapitäna Portu w Szczecinie — ROBERTA ADAMSKEGO do PSM, Minister Żegludki mianował na to stanowisko starszego oficera Kapitanatu Portu — kpt. żm. — ZBIGNIEWA KORZENIOWSKIEGO.

Drż przedstawianym nowego Kapitäna Portu. Jest starym szczecińszczykiem, do naszego miasta przyjechał jeszcze w 1946 r. na kursy P.W.M. To było jego pierwsze spotkanie z morzem. Później, w latach 1947 — 1949, był słuchaczem Państwowego Szkoły Morskiej w Szczecinie.

Po ukończeniu wydziału nawigacyjnego PSM Zb. Korzeniowski odbył służbę wojskową, a następnie przez rok pływał na linii chińskiej Półkolej Lini Oceanicznych. W 1954 r. przenosił się do PZM i tu pływał do 1956 r. W tym roku objął stanowisko starszego oficera Kapitanatu Portu w Szczecinie.

Zb. Korzeniowski stał się bohaterem pamiętnego „zimnego strzału”. Osobiste nadzorowanie wówczas formowania oraz prowadzenie kowadłów statków wchodzących i wychodzących z naszego portu, przez kilka dni i nocy brał udział w forsowaniu zwalów lodowych, które zatarasowały wejście do portu szczecińskiego. Również aktywnie uczestniczył w zorganizowaniu i prowadzeniu lotniczego zwiadu lodowego.

Nowemu Kapitanowi Portu gratulujemy z okazji nominacji i życzymy sukcesów na nowym stanowisku.

Starszym oficierem portu został mianowany dotychczasowy oficer nawigacyjny — LE SZEK ZAUBUDNIŃSKI. (H)

Kronika ania

SESJA DRN ŚRODMIEŚCIE

♦ DZIŚ przed południem w małej sali Prezydium MRN rozpoczęła się sesja DRN Szczecin — Śródmieście, której tematem jest realizacja czynów społecznych w I półroczu br.

SPOTKANIE Z JUGOSŁAWIANAMI

♦ Z OKAZJĄ odbywającego się na basenie „Pokoń” międzynarodowego meczu pływackiego Jugosławia — Polska odbyło się wczoraj spotkanie czołowych działaczy sportowych Jugosławii z członkami Prezydium MRN. Zastępcą przewodniczącego Prez. MRN Z. MIKIEWICZ i sekretarz Prezydium A. CECHAN przyjeździł sekretarza generalnego Pływackiego Związku Jugosławii — B. NENADOWICZA i zastępcę działacza M. MACIAROLA. Gościom towarzyszyli wiceprezisi Polskiego Związku Pływackiego plk. K. KONARSKI i mł. ST. PIŁKOWSKI, wiceprzewodniczący WKFFiT mgr KOZŁOWSKI, przew. MKFFiT A. TOMCZYK i przew. OZP T. REK. Spotkanie odbyło się w miłej atmosferze, zakończonej wymianą upominków.

WIZYTA DUNSKIEGO DZIAŁACZA

♦ W Szczecinie bawił przewodniczący Tow. Przyjaciół Polski — Duńskiej PRITZ NIELSEN. Gość duński zatrzymał się na kilka dni w Szczecinie, jego pobyt związany jest z wymianą wczorajszych wakacyjnych między dziećmi duńskimi i polskimi. Zebrał (a)

Porady prawne

OB. BOGDAN SZYMAŃSKI. Z treści Pana listu wynika, że samowolnie porucił Pan pracę, narabując przedsiębiorstwo na szkodę w związku z przestojem wytworów. Przedsiębiorstwo istnieje potrafiąc Panu należność za przestój. Jeżeli uważa Pan decyzję tej za krytyczną, można złożyć wniosek do Zakładowej Komisji Rozjemczej o rozpatrzenie skargi.

KAZIMIERZ K. ZE SZCZECINA. Od wymiaru podatku za garaż przysługujące Panu prawo odwołania się do Prezydium WRN, zważywszy, że garaż używany jest dla celów własnych a nie zarobkowych.

OB. IRENA BUDZIŃSKA. Jeżeli szyba została złamana, winny potrącenie za szybę było uzasadnione, natomiast pranie odzieży ochronnej obciąża pracodawcę. Wobec odmowy zapłaty wynagrodzenia za jeden dzień pracy, może Pani dochodzić tej należności na drodze sądowej.

Jednym zdaniem

25 BM. Na przystanku bramowały „m” przy Al. Wojska Polskiego go znalazł czarna panofel-szypki. Zgubę odebrać można w kiosku „Ruchu”, róg Al. Wojska Polskiego i Felczaka.

W NASZEJ REDAKCJI, pok. 40, jest do odebrania aktówka z dokumentami na nazwisko Ewa Pielak.